

Takie historie motywują. Dziadek rusza na rajd

data aktualizacji: 2020.03.01 autor: Włodzimierz Szczepański



- Na tym aucie nie będę mógł powalczyć o wszystko, ale w tej kategorii będzie dużo załóg. Zabawa zapowiada się niezła - w głosie słychać dziecięcą wręcz radość. (Fot. Włodzimierz Szczepański)

Wojciech Koziński z Żyrardowa na lata zamienił wyścigi aut terenowych na rywalizację w biznesie. Teraz po 25 lata od pierwszego startu wraca do młodzieńczej pasji. Nie tylko dlatego, że jako szef firmy ma więcej czasu. Nam wyznaje, że dla... wnuka.

Przypadek sprawił, że rozmowa z Wojciechem Kozińskim zboczyła na zupełnie nieoczekiwany temat. Zaprosił nas do swojego garażu. Na podnośniku w jego firmie stoi zielony samochód. Domyślić się można, że to auto terenowe. Zdemonstrowane jest maska, odsłonięty silnik. Wojciech Koziński odkupił auto od Słowaków, a miało trafić na Węgry. Karoseria wykonana jest z włókna węglowego, aby zapewnić lekkość. Wnętrze zaś wypełnia płatanina rur, która zapewnić ma kierowcy i pilotowi ochronę. To nie jest tani sport, to był jeden z motorów do rozwinięcia przez Kozińskiego firmy. Adrenalina startów dalej w nim krąży.

- Jak się ścigałem, to było lato mojego życia, działałem tylko myślą o wyścigu. Niezależnie od wyników. Chciałem wracać i walczyć - opowiada z pasją.

Przyznaje, że konkurencje za kółkiem przełożył na rywalizację w biznesie. A zaczynał jako pomoc drogową...

- Nawet ostatnio odrestaurowałem „motylek” do holowania - śmieje się i dodaje: - Z czasem kupiłem dźwig, jeden drugi. Zmieniałem lokalizacje firmy. I tutaj nam się zrobiło ciasno. Teraz zatrudniam 12 osób i przygotowujemy w kolejnym miejscu oraz małą zmianę profilu. Głowa wciąż pracuje, ale mam za mało rączek. Myślę, że spędzam sen konkurencji.

Wskazuje na widoczny na podnośniku auto, w którym wystartuje.

- Bazą tego auta jest Nissan Pathfinder. Zostało jednak bardzo mocno zmodyfikowane. Właściwie część ramy i dyferencjały, które nie wytrzymują obciążenia mocą tego silnika. I teraz je modyfikuje, a w ślad za tym trzeba zmienić zawieszenie. Jednostką napędową jest silnik z audi Q7. Standardowo w seryjnych autach o mocy 240 koni mechanicznych. W naszym przypadku są wzmocnione do 320, a do tego specjalna skrzynia biegów, sekwencyjna i amortyzatory po dwa na każde koło - wylicza.



Gdy opowiada, marszczy czoło w skupieniu, aby po chwili znowu się uśmiechać. W Żyrardowie jest znaną osobą. Od lat też należy do Automobilklubu Rzemieślnik. Przed laty wyścigi aut terenowych organizowane były na bezdrożach nieopodal Żyrardowa. Teraz zmieniły charakter. Spotkać miłośników tego sportu można np. na poligonie w Drawsku, czy Żaganiu.

- W 1995 roku zdobyłem licencję kierowcy rajdowego. Ścigałem się przez 16 lat. W dorobku mam tytuł mistrza Polski i jeden wicemistrza - wspomina.

Zamierza wystartować w maju w Rajdowe Mistrzostwach Polski Samochodów Terenowych. Czasu na treningi niewiele zostaje. Dlatego z przyznaje z pokorą, że będzie walczył, ale dobrych wyników

spodziewa się w przyszłym roku.

- Na tym aucie nie będę mógł powalczyć o wszystko, ale w tej kategorii będzie dużo załóg. Zabawa zapowiada się niezła - w głosie słysząc dziecięcą wręcz radość.

Na relacjach z rajdów widać, że nie mniej ważną osobą od kierowcy jest jego pilot.

- Miałem czterech pilotów i ostatni był najlepszy. To też znana osoba w Żyrardowie. Długo go namawiałem i się udało. To Jarosław Oskiera - mówi.

Na koniec rozmowy wymusnął mu się jeszcze jeden powód, dlaczego postanowił wystartować.

- Dla wnuka - powiedział.

Okazuje się, że jego wnuk ma trochę ponad trzylatka. Auto dziadka jeszcze nie widział.

- Miałem kolegę, niestety nie żyje. Między nami była duża różnica wieku, 24 lat. Mówiłem do niego panie Staszku. Kiedyś mi powiedział, że przestań się wygłupiać, jesteśmy w tym samym wieku, bo się bawimy tymi samymi zabawkami. Dodał, że nie przystoi, abym mówił mu pan. On zaraził pasją swojego wnuka. Ja chciałbym przekazać swojemu. Chciałbym, aby historia się powtórzyła - wyznaje z uśmiechem Koziński.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/34791-takie-historie-motywuja-dziadek-rusza-na-rajd>